

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, dn. 18. Marca. — Arcybiskup paryżki twierdzi, że podana osnowa w dziennikach zagranicznych z kazania ojca Lacordaira jest fałszywą. Przesadzili jej znaczenie.

Pogłoska, która się upowszechniła na giełdzie o zbliżeniu się floty angielskiej do Dardanelów, przyczyniła się do spadnięcia papierów.

Marsylia, d. 17. Marca. — W tej chwili przybija okręt parowy angielski „Caradoc” z Konstantynopola. Przywozi wiadomość, że poseł rosyjski książę Menżykow oświadczył, iż nie przestaje na oddaleniu ministra wojny tureckiego. Podał ultimatum, które dywan odrzucił. Sułtan wezwał Francję i Anglię o pomoc. Rosyjska flota czarnego morza stoi w pogotowiu do wyruszenia ze Sebastopolu do Dardanelów.

Florencja, d. 17. Marca. — Małżonkowie Madai wypuszczeni na wolność udają się do Marsylii.

Berlin, d. 20. Marca. — Naj. Pan raczył nadać praktycznemu lekarzowi i operatorowi dwi Jakóbowi Rinke w Heiligenstadt, obwodzie rencyj erfurckiej, tytuł radcy zdrowia.

Berlin, d. 19. Marca. — Deputowani katolicy opierają swój wniosek o powiększenie i ustalenie uposażenia kościoła katolickiego na orzeczeniu króla Jmci, który w roku 1847 uznał żądania oparcia uposażeń tych, na stałych i trwałych podstawach za uzasadnione. W rozkazie gabinetowym w tej mierze wydanym z dnia 15. Stycznia 1847 powiedziano: natomiast uważam za rzecz potrzebną według przyrzeczeń zawartych w bulli de salute animarum, aby oparto uposażenia kościoła katolickiego na stałych dochodach z borów państwa, dla tego należy rzecz tę załatwić, nie nadając atoli kościołowi posiadłości i administracji pewnych dóbr. Chcąc uirzec wkrótce urządzenie tego stosunku uposażeń tak w ewangelickim, jako też katolickim kościele, polecam rzecz tę wnieść jako najrychlej pod obrady ministerstwa stanu, przy czem mają być wysłuchani obaj ministrowie sprawiedliwości co do formy prawnej, jaką obrać należy i oczekiwać wkrótce sprawozdania w tej mierze, do którego mają być dołączone projekta do odpowiednich rozporządzeń.

— Stanowcze wystąpienie hr. Leiningen w Konstantynopolu, uwięzione pomyslnym skutkiem, było tylko przegrawką do niesłychanych żądań, z jakimi teraz przybył poseł rosyjski książę Menżykow. Wielka więc czeka praca gabinetu angielski, iż zaspal tak ważną sprawę. Z powodu kwestyi wschodniej, wielkie zbierają się burze. Disraeli już w izbie niższej rozpoczął z tego powodu zaczepkę. Prasa atoli na dobre prowadzi bój przeciw gabinetowi angielskiemu wyrzucając mu słabość. Nawet torysowski Herald w groźnych odzywa się słowach, gdy mówi: morze adryatyckie stanie się mare clausum, zachodnie jego brzegi polyskują od bagnetów austriackich, a przez odstąpienie Klecka i Sutoriny cały brzeg wschodni od Triestu do Antiwari, oddany jest pod panowanie Austrii. Ministerstwo wolnego handlu zasługuje na podwójną nagane, że klucz do całej Turcji zachodniej oddało głównemu nieprzyjacielowi nieograniczonego współzawodnictwa w handlu.

Berlin, 13. Marca. — (Kor. Cz.) Onegdajszy dzień wyznaczony był na otwarcie konferencyi handlowo celnych. Z powodu, że niewszyscy jeszcze pełnomocnicy związku celnego i podatkowego tu przybyli, otwarcie konferencyi zostało do parę dni odroczone. Przedmiotem obrad będzie na teraz tylko odnowienie związku celnego, połączenie się tegoż z związkiem podatkowym, oraz przystąpienie obudwu do traktatu austriacko pruskiego. Później konferencye te raz jeszcze zebrać się mają w celu załatwienia i zrównania różnych obrachunków w handlu związkowym i pojedynczych pozycji w taryfie celnej. — Rząd pruski stara się teraz bardzo o pomnożenie i wzmocnienie marynarki. W przeszłym roku starano się pomnożyć liczbę okrętów i wyprawiono jedną część do nowego świata: w bieżącym roku troskliwość rządu zwraca się więcej ku ubezpieczeniu przystani i portów morskich. Między niemi są główniejsze Swinemünde, wyspa Dänholm pod Stralsundem i Gdańsk. Na ten cel przeznaczono 600,000 tal. Oprócz tej sumy figuruje w budżecie 100,000 tal. na nadzwyczajne jednorazowe wydatki. — Budżet przyjdzie wkrótce do obrad publicznych. Podatek od dochodu, zaprowadzony w roku zeszłym nieokazał się tak wysokim, jak oczekiwano. Niektóre obrachunki okazały się przesadzonymi. Najwyższy podatek

dochodowy wynosi rocznie 7200. Oplacają go osoby, mające 240,000 tal. rocznego dochodu. Dochód przenoszący tę sumę wolny jest od taksy podatkowej. Podatek 7200 tal. opłacają w kraju tylko trzy osoby: księżna Sagan, książę Aremberg i hr. Fürstenberg Stammheim. Roczne dochody tego ostatniego wynoszą wedle taksy do 400,000 tal. Księcia Aremberga majątek westfalski sam jeden wystarcza na spłacenie sumy podatku. W Anglii ma być 22 osób, które więcej niż 50,000 f. szt. mają rocznego dochodu. — Jest tu obecnie mowa o utworzeniu katolickiego biskupstwa w Berlinie. Wedle Kreuzzeitung, dawne życzenie to katolików zwiększyło się od śmierci kardynała Diepenbrocka, który był arcypasterzem gmin katolickich w Brandenburgii, Pomeranii i Saksonii pruskiej. Prowincye te mają być teraz od archidiecezyi szląskiej oddzielone i poddane pod nową biskupią dyecezyą berlińską. Siedliskiem biskupa ma być Berlin. Oficjalnie podobno rzecz ta nie jest jeszcze wniesioną. — Pojutrze odbędzie się tu na rozkaz królewski w kościele garnizonowym protestanckim nabożeństwo za powrót do zdrowia cesarza austriackiego. Oprócz dworu mają się na nim znajdować najwyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni, ciała dyplomatyczne, oraz deputacje wojskowe z całego garnizonu. — Jutro spodziewany tu jest książę brunszwicki. Dwór mieszka dotąd w Charlottenburgu; na Wielkanoc przenosi stolicę do Potsdamu; z początkiem Kwietnia do Sanssouci. — Baletniczka hiszpańska Pepita de Oliva jest istotnie czarującej piękności. Dwór zaszczycił obecnością swą jej wystąpienia. Teraz tańczy w teatrze miejskim. — Stąd udaje się do Hamburga.

Obór arcybiskupa wrocławskiego ma niezadługo nastąpić, bo NPan sam tego pragnie. Tymczasowy obór kandydatów ma się odbyć już w tym miesiącu. Między powołanymi kładą na pierwszym miejscu biskupa mogunckiego p. Kettelera, i terażniejszego administratora dyecezyi wrocławskiej kanonika Foerstera. — Rząd bawarski powołał profesora tutejszego uniwersytetu i historyografa pruskiego p. Ranke, na profesora historii do uniwersytetu monachijskiego, ofiarując mu 7000 reńskich pensyi. Pan Ranke nieprzyjął wezwania. — Dzisiaj był pogrzeb zmarłego przed parą dniami profesora tutejszego uniwersytetu, sławnego geognosty i geologa Leopolda Buch. Do dzieł jego należą: Jeograficzne badania nad Szląskiem; Podróż do Norwegii, w której dowodzi, że kontynent szwedzki ciągle się podnosi nad powierzchnią morza; Badania nad pokładem Alp, które powstać miały przez podniesienie się wnętrza ziemi i przez przelamanie się skorupy zwierchniej tejże; Podróż na wyspy kanaryjskie, dzieło czyniące epokę w nauce klimatologii i meteorologii, w którym zarazem skreślona jest historia wulkanicznego działania ziemi. Buch był już w podeszłym wieku, ale silny stan zdrowia obiecywał mu dłuższe życie. Niespodziewana śmierć powiększyła liczbę ofiar poniesionych w niedługim przeciągu czasu przez tutejszy uniwersytet. Nestor tutejszych uczonych, Aleksander Humboldt, przeżyje zdaje się, wszystkich swoich współczesnych. Liczy on już 83 lat, cieleśnie czasami zapada, umysłowo najmniej niedotknięty. Wyjdzie niezadługo 4ty tom jego „Kosmos” oraz dziełko „o Wulkanach”. — Występuje tu teraz, mianowicie w narodowych tańcach, baletniczka hiszpańska, Pepita de Oliva, którą uważają tu za wzór cielesnej piękności, jakiej się nie spotyka.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 16. Marca. — Magistrat m. Warszawy, podaje do wiadomości publicznej, że nikt z tutejszych mieszkańców, niemoże zapisywać dla siebie zagranicznych podmajstrów i robotników, nie pozyskawszy na to wpierr zezwolenia JO. księcia namiestnika królewskiego, i że w podawanych o to prośbach, winny być wyszczególnione rzetelne objaśnienia, do czego mianowicie potrzebni są zapisywani cudzoziemcy, przez którą komorę celną zamierzają tu przybyć, oraz załączone deklaracje podających, iż za zachowanie się, i sposób myślenia rzeczonych cudzoziemców, w zupełności zaręczają pod najsurowszą odpowiedzialnością osoby i majątku.

— Zarząd warszawskiego ober-policmajstra, wezwał Joska syna Symy i Mordki małżonków Kalisz, lat 27 liczącego, z profesyi rzeźbiarza, który wydalwszy się w 1843. r., za paszportem do miasta Hamburga, dotąd niepowrócił; ażeby w ciągu 6 tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 kodeksu kar głównych i poprawczych.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra wezwał Abrama Kornblum

komissanta kupieckiego, który wydaliwszy się w miesiącu Lipcu r. z., za paszportem tutejszym na miesiąc 3 do miasta Wrocławia, dotąd niepowrócił; ażeby w ciągu 6 tygodni od daty obecnego ogłoszenia zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 kodexu kar głównych i poprawczych

— Zarząd warszawskiego ober-policmajstra, wezwał Moszka syna Joachima i Fajgi nieżyjących małżonków Fogiel, lat 27 liczącego, pasamonika, za granicę zbiegłego; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 kodexu kar głównych i poprawczych.

— Dnia 7. b. m. zmarł w dobrach swoich dziedzicznych Łagiewniki, w gub. radomskiej, s. p. Kazimierz Tański, generał b. w. p., w 80tym roku życia swego. S. p. Kazimierz Tański, w młodym jeszcze wieku, bo za panowania Stanisława Augusta króla polskiego, oddał się zawodowi wojskowemu; później udał się do legionów tworzących we Francji; w tych zostawał aż do czasu, w którym Napoleon ogłosił się cesarzem Francji. Znajdował się z nim w wielu bitwach, i wszędzie odznaczał się walecznością, bo dosłużył się stopnia pułkownika, i był dekorowany krzyżem złotym francuskim i kawalerskim wojskowym. Gdy wiekopomnej pamięci cesarz Alexander ogłosił się królem polskim, utworzył wojsko i powołał do niego wszystkich byłych wojskowych, s. p. Kazimierz Tański stawiał się, został mianowany generałem brygady, lecz dla starganych w wojsku sił, wyszedł ze służby, ożenił się z osobą znakomitej rodziny, obdarzoną mnóstwem przymiotów, był z nią szczęśliwym, doczekał się potomstwa i dorobił się znacznego majątku.

— Kilka dni temu pokazały się nad Warszawą bociany; nie rozgłosili się wszakże dotąd, bo pola w jak najlepsze przedstawiają obraz zimy.

— Podług najnowszych obrachowań miasto Wilno liczy 23,534 ludności męskiej a 25,472 żeńskiej; razem głów 49,006.

— Donosiliśmy już o budowaniu w Nantes statku parowego z blachy cynkowej, tego ważnego produktu kopalnictwa krajowego. Statek rzeczony, pierwszy w tym rodzaju w Europie (a podobno i w świecie), w tych dniach pomyślnie na wodę spuszczonej został. Jest to galeota zwana „Hrabia Lehon“, którą wybudował pan Guibert na rachunek pp. J. Chauvet, A. Gouin i A. Corpel, armatorów w Nantes. Odznacza się kształtną elegancją i mocną budową. Zanurzenie jej w wodzie mniejsze jest o 25 centymetrów, od statku drewnianego podobnych wymiarów, co dozwala statkom cynkowym brać ładunek stosunkowo o 25 ton (500 centnarów) większy.

— W zeszłym miesiącu, umarł w tutejszej parafii Śgo Krzyża, s. p. Piotr Taszewski, majster bednarski, który doczekał się lat 100 wieku.

— Od niejakiego czasu kilkakrotnie ponawiały się w m. tutejszem zdarzenia, że na ulicach położonych w mniej zamieszkałych częściach miasta, znajdowano przybyłych na targi z różnymi produktami włościan, w stanie zupełnie bezprzytomnym i tarzających się z bólu około swych wozów. Policja tutejsza odsłalała ich do szpitali, gdzie w krótkim czasie odzyskiwali zmysły i wracali do zdrowia, nie pamiętając jednak gdzie byli i co się z nimi działo: nadto każdemu z nich brakowało pieniędzy pochodzących z spieniężenia produktów, które z sobą przywiózł. Ta okoliczność nasuwała przekonanie, iż ludzie ci przez niewiadomych sprawców do tego stanu przywodzi, a następnie okradani bywali. Rozpoczęte w celu wykrycia winnych poszukiwania, zwróciły wkrótce podejrzenia władzy policyjnej, przeciwko niejakiej Petronelli Szymańskiej, lat 35 liczącej, rodem z miasta Kozienice, trzykrotnie już więzieniem karanej, która po wycierpieniu ostatniej kary, wytransportowaną będąc do miejsca urodzenia, znowu potajemnie do miasta tutejszego wcisnęła się. Kobieta ta w dniu 8. b. m. przytrzymana z flaszką wódki i do aresztu policyjnego dostawiona, do winy przyznała się, i w dalszym ciągu badań zeznała, że po przybyciu swoim do Warszawy, przysposobiwszy zapas wódki zaprawnej zielem zwanem szalej, chodziła po targach, upatrując pomiędzy włościanami tych, którzy sprzedawszy produkt, mieli pieniądze, że po wypytaniu się takowych z ką pochodzą, umawiała się z każdym z nich, ażeby gdy będzie odjeżdżał, zabrał ją z sobą, gdyż ma interes udać się w jedną z nich stronę, że następnie pod pozorem zabrania rzeczy, kazała się wieść na ulice mniej zamieszkałe, i tam częstowała wódką zaprawną, którą miała przy sobie, a gdy włościanin, który się jej napił, stracił już przytomność i zmysły, obdzierała go z pieniędzy. W końcu przyznała się do trzech powyżej opisanym sposobem spełnionych kradzieży, a mianowicie: jednej na osobie Kaspra Miszczaka, włościanina z wsi Łęszeszyc ptu warszawskiego, któremu w m. z. zabrała rs. 20 kop. 25; drugiej, na osobie Leona Olczaka, z wsi Wilczogóry tegoż powiatu, któremu w m. b. zabrała rs. 14. kop. 25; co do 3ciej, oświadczyła, że nie pamięta ani nazwiska włościanina, ani ilości skradzionych mu pieniędzy. Na podstawie tych zeznań, Petronela Szymańska, po ukończeniu śledztwa, właściwemu sądowi do ukarania przesłana zostanie.

Rossya.

W dniu 6. b. m. było w Petersburgu chorych na cholere osób 159. W ciągu dnia tego zachorowało na cholere osób 8, wyzdrowiało 11 umarło 7, pozostało w kuracji 149.

Francya.

Paryż, 16. Marca. — Monitor zamieszcza dekret przepisujący nową przysięgę dla urzędników zalegających od ministerstwa budowy publicznych.

— Dziennik ministerstwa wojny rozwodzi się nad uchwalonym przez ciało prawodawcze naboorem 80,000 ludzi do wojska. Wyjmujemy z niego niektóre uwagi. Armia francuska składa się z części stojącej na żołdzie pod chorągwiami i z rezerwy, która państwo nie niekosztuje. Dla utrzymania obu żywiołów armii co rok państwo się prawo, oddając od roku 1831 pod rozporządzenie rządu 80,000 ludzi. Od roku 1831 nigdy rząd nie był w położeniu powołania całego naboru pod chorągwie. Raz tylko w roku 1815 powołano 68,035 do wojska lądowego, a 6033 do marynarki, w ogóle więc 75,068. Gdyby cały nabór był powoływany pod chorąg-

gie w każdym roku, armia liczyłaby 560,000. Do tych przydałyby należało jeszcze 59,500 ochotników, 17,500 pozostających z własnej woli w dalszej służbie, 23,300 żandarmeryi, 15,000 oficerów wszystkich stopni i 3700 weteranów, lekarzy wojskowych i t. d. w ogóle 119,000 głów, którzy nadliczają się co rok w armii. Cała więc siłostojąca pod bronią wynosiłaby 679,000. Co się tyczy zmniejszenia czynnego stanu służby, to jest zmniejszenia armii, mechanizm w tej mierze jest prosty, zawisł od tego, że rząd albo zwołacza powołanie naboru, który powinien zakryć roczny ubytek, albo rozpuszcza żołnierzy przed upływem czasu służby prawem przepisanej. Przy zmniejszeniu chwycono się ostatniego środka, jak się to okazuje z rozporządzenia ministra wojny do generałów dywizji; skreślono z czynnej służby wszystkich wojskowych na urlop rozpuszczonych, a dla uzupełnienia liczby 20,000, odesłano do domu odpowiednią liczbę żołnierzy.

— Władza miejska paryska dała bal na ratuszu dla cesarza i cesarzowej w dniu 2. Kwietnia. U dworu nie będzie żadnych recepcji aż do wielkiejnocy.

— Cesarzowa znów wyjeżdża konno na spacer, których zaniedbała z powodu uznanego teraz stanu za błędny przez lekarzy.

— Jeszcze trzymają w więzieniu Mazas dwóch korespondentów gazet Virimaitra i de Coetlogona i odrzucono ich wnioski o wypuszczenie na wolność za kaucją.

— Aktorka panna Marthe, o której samobójstwie donieśliśmy przesyłała przed śmiercią krewnemu swemu 100,000 fr., które jej młody hr. Camerata podarował. Hrabia wyznaczył jej w swoim testamencie roczną pensję 10,000 fr.

— Komisya balowa ciała prawodawczego, wyznacza oprócz 4 biletów dla każdego deputowanego, 2500 biletów zapraszających gości. Każdy minister otrzyma 30 biletów dla swoich urzędników, a każdy poseł 20 biletów dla swoich ziomków.

— W hipodromie odbywać się będą walki byków.

— Bulletin de Paris powiada, że armia afrykańska sposobi się na nową wyprawę i ma zamiar podbić wszystkie plemiona kabylskie, aby uspokoić całkiem posiadłości afrykańskie. Na wyprawę tę przeznaczono dwie dywizje, a kampania rozpocznie się w połowie Kwietnia.

Paryż, 17. Marca. — Lord Stratford poseł angielski w Konstantynopolu był wczoraj na pożegnalnym posłuchaniu u cesarza.

— Francuski poseł przy dworze austriackim pan de Bourqueney uda się dopiero w Kwietniu na miejsce swego przeznaczenia.

— Wiadomość o zamianowaniu cesarzowej pułkownikiem okazała się płonną.

— Mówią, że cesarz wyda podczas swjej koronacji całkowitą amnestyę, tak że tylko będą od niej wyłączeni generałowie wygnani, jeżeli nie podadzą prośb o ulaskawienie.

— Z powodu zmiany garnizonu paryskiego odbędzie się w przyszłą niedzielę wielki przegląd wojska na placu karuselowym. Przy tej sposobności będą rozdzielane krzyże i medale pomiędzy oficerów i żołnierzy.

— Służba statków parowych pomiędzy Algierją a Francją, będzie teraz znacznie powiększoną. Cesarskie towarzystwo na ten cel bierze na siebie przesyłanie depeszy i zapasów wojennych i na ten cel mieć będzie do usługi regularnej 10 większych i 10 mniejszych statków parowych.

Monitor zamieszcza ulaskawienie dla 38 powstańców grudniowych. Lubo nazwiska ich nie są znane, jednakowoż ulaskawieni liczą się do wyższych stanów i tak znajdują się między nimi sędziowie, notariusze, adwokaci lekarze, sekretarze merów, były major i t. d.

(Kor. Cz.) Samobójstwo hrabiego Camerata dało materiał do różnych plotek. Mówiono, że p. Camerata zabił się z miłości do cesarzowej, w której miał się kochać kiedy była panną; że cesarzowa była smutną na ostatnim balu, że była nieszczęśliwą itd. W powyższej plotce nie było ani litery prawdy, nawet smutek cesarzowej, chociaż nim bardzo się trudniono. Nie wiadomo, że cesarzowa, kiedy się nie uśmiecha, ma coś w oczach smutnego, i że tak powiem płaczącego. Mówiono znowu, że hrabia Camerata zabił się dla panny Marthe, aktorki z wodwili, z którą się chciał żenić i którą dla tego wyprawiono do Londynu. I w tej plotce nie było najmniejszej prawdy, z prostej przyczyny, że kochankowie zapomnieli zupełnie o sobie, i że się każde ze swjej strony wesoło konsolowali. Przyczyna samobójstwa o którym mowa, miała powód gieldowy i rodzinny. Hr. Camerata ma bogate apanagium we Włoszech, z którego pobiera około 200,000 dochodu. Z tej sumy daje jakąś część ojcu, który nie żyje z matką, a 50,000 fr. daje rocznie matce. Hr. Camerata ponosiłszy znaczne straty na giełdzie, a chcąc je pokryć, zażądał od matki która jest bogatą, pożyczki 200,000 fr. Matka dość skąpa, i jak mówią mało kochająca syna, odmówiła jej. Wtedy to hr. Camerata nie chcąc rozmazywać plamy i żądać pomocy od cesarza, który już tyle dla rodziny uczynił, sprzedał swą bibliotekę, wziął na rachunek sprzedaży 1000 fran. od księgarza i zastrzeżił się. Hr. Camerata czekał funduszy z Włoch, ale fundusze te dopiero w parę godzin po jego śmierci nadeszły. Matka jego mieszka tu w Paryżu przy ul. de la Paix, hôtel de la Hollande, to na wsi w zamku Viviers, który niedawno od jednego sławnego adwokata nabyła. Hr. Camerata mianował egzekutorem swego testamentu ks. Hieronima, którego rodzina napoleońska uważa niejako za najprawdziwszego naczelnika. W dzień pogrzebu hr. Camerata, cesarstwo udali się z wizytą kondolencyjną do jego matki.

Od czasu pobrania się, cesarstwo jeżdża razem, mając za sobą powóz, w którym znajdują się damy honorowe i adjutanci. Zwyczajnie od strony cesarza, jedzie konno po cywilnemu jeden adjutant, co zmniejsza obawę zamachu. Ostatniej niedzieli cesarzowa pokazała się na polach elizejskich w karecie, przy której cesarz jechał konno z kilku adjutantami. Spojrzenie trochę posępne i ukłon, że tak rzekę suchy, nie robią wielu przyjaciół cesarzowej, ale cesarz otacza ją dowodami niezmiernego przywiązania. Na balu tuileryjskim walcował z nią, chociaż to nie jest przyjętem w Paryżu, a potem przyprowadzał jej na tancerzy młodych dyplomatów, między którymi znajdował się ks. Poniatowski, ambasador tokański. Zapomniałem donieść w ostatnim liście, że na balu tu-

ileryjskim wszyscy deputowani, nawet hr. de Morny, znajdowali się nie w krótkich, lecz w długich spodniach. Nastąpiło to po wspólnym zniesieniu się deputowanych, co dało powód do nazwania kroku ciała prawodawczego: konspiracją spodni. Za L. Filipa, deputowani robili opozycję demokratyczną pod formą czarnych fraków, a teraz ją robią pod formą długich spodni. Co do opozycji rzeczywistej, ta jest dzisiaj prawie niepodobną. P. Boubier de l'Écluse za niezłożenie drugiej przysięgi, został z izby wykluczony przez wóznego przy pomocy żandarmów. Kopie dymisy p. de Morne krążą po towarzystwach, ale mało wzbudzają ciekawości. W Marsylii dwóch radców municipalnych, należących do opinii legitymistowskiej, odmówiło przysięgi i dało dymisy.

W reorganizacji administracyjnej, jaką w tych dniach przeprowadził cesarz, spostrzeżono staranie rządu o zasilenie machiny administracyjnej osobami zdolnymi a wylanymi. Dążenie było słuszne, gdyż atrybucje prefektów są dziś ogromne. Atrybucje te stały się jeszcze większe w skutku zniesienia inspektorów policji jeneralnych i specjalnych. Znosząc inspektorów, cesarz wyrzekł się niemal kontroli nad prefektami o którą dawniej tak mu chodziło. Zaprorowadzenie komisarzy departamentowych nie zastąpi już inspektorów, bo komisarze będą podlegać więcej prefektowi niż ministrowi policji jeneralnej. Zaprorowadzona zmiana osłabia pozycję p. de Maupas, ale jej nie podkopuje. Co do rządu, ma on różne sposoby kontrolowania prefektów, czy to przez raporta żandarmów, komendantów dywizyjnych i prokuratorów, czy przez agentów, inspektorów rady stanu i samych komisarzy policji. Rada stanu oświadczyła się naprzeciw za zniesieniem inspektorów policji jeneralnych i specjalnych, i cesarz głosu jej usłuchał. Między poświęconymi prefektami, znajduje się p. Rudolf de Ornano, syn z drugiego małżeństwa p. Walewskiego. Cesarz pozbawił go prefektury, a mianował go w zamian swym szambelanem.

Do 15. świeżo mianowanych senatorów, dzisiejszy Monitor dodaje trzech: jenerała Anpick, ambasadora w Madrycie, p. Lebrun, expara Francji i barona Thiullen, dawnego deputowanego. W ogłoszonych nominacjach uderzyła okoliczność, że żaden prawdziwy legitymista nie został mianowany senatorem. Z tej okoliczności wyprowadzono naturalny wniosek, że rząd po zwycięstwie legitymistów, trzyma ich teraz coraz krócej na wodzy. Mówią, że nawet konfiskata majątku Chambord jest podobna. W tej chwili to jest niezawodnem, że administratorowie tego majątku, chcąc go choć w części ocalić, zażądali na niego miliona pożyczki z banku kredytu gruntowego. Na tę wiadomość akcje bankowe znacznie się podniosły, ale dyrektor banku obawia się zaliczyć pożyczki i domaga się upoważnienia rządu. Legitymiści krzyczą na rządową politique de bascule; l'Union i la Gazette powstają na la Patrie za to, że powiedziała, iż la politique n'est que l'art des expédients, ale krzyki ich są za późne. Partya legitymistowska składała jak dawniej mówiono, sam sztab, état major, ale była słabą, bo nie miała żołnierzy, tj. ludu i opinii, dziś pokaże, czy polityka grudniowa wzmocniła ją czy też jeszcze bardziej osłabiła. Ze legitymizmem nie brakuje jednak giętkości i ducha intrygi, pokazuje to świeżo ogłoszona książeczka pod tytułem: «le Peuple parisien». Według niej, la Gazette de France dla wpłynienia na lud r. 1848, wydawała skrycie następujące popularne dzienniki: le Peuple, le Peuple français, Debats de l'Assemblée nationale, l'Unité nationale, l'Etoile de la France, Gazette de la Revolution, a nawet le père Duchêne!!!

Aby wystawić niemoc wszystkich dawnych partyi, dość przypomnieć jakie środki dzisiejszy rząd francuski posiada na ukrócenie czy to ruchu, czy konspiracji. W tych dniach, trybunał policji poprawczyj w Lyonie skazał dwóch szweców na parę miesięcy więzienia, za należenie do jakiegoś towarzystwa tajemnego, a minister policji na mocy dawniejszego cesarskiego dekretu, skazał ich za ten sam czyn na 10letnią transportację do Kajenny. Spokój też jest konieczny we Francji. Francuzi pracują, robią majątki, nie trudnią się i nie mogą nawet trudnić się polityką. Dobre trzymanie się giełdy ich pociesza. Tylko biskupi mogą się spierać między sobą. Wiecie, że w sprawie między Universem a arcybiskupem paryżkim, biskupi się znów podzielili, że wystąpili to za, to przeciw Unwersowi, i że wystąpienie biskupa de Deux Brézé, legitymisty, było tak obraźliwem, iż arcybiskup paryżki musi się do papieża odwołać. Belgia traci nieco na takich sporach. Czy to z powodu sporów, czy z braku dawnych albo utalentowanych kaznodziej, kościoły paryżkie nie są dziś tak nabite jak były postu przeszłego. Odznacza się dziś trochę tylko ksiądz Folix, kazający w Notre Dame. Wedle le Pays, w Faix ma się odznaczać ksiądz Granier de Cassagnac, brat głośnego dziennikarza. Od półpościa wieczory tańczące prawie całkiem ustały, a te które są dawane, nie są dobrze widziane. Zguła gorączka jeszcze grasuje. Spitale mają około 1550 chorych, z których umiera 1½ na sto. Nagle przemiany temperatury wyrodziły nową chorobę, modną dzisiaj, która się objawia na ustach. Jest nadzieja, że czas coraz suchszy i cieplejszy polepszy stan zdrowia Paryża.

— Mamy obecnie w Paryżu lorda Stratford Redcliffe i p. de la Cour. Rząd francuski ma z niemi częste narady. Zdaje się, że Anglia i Francja zgodzą się na jedno w sprawie tureckiej i że lord Stratford i p. de la Cour wyjadą do Stambułu z mniej więcej zgodnemi instrukcjami. Osoby dobrze informowane twierdzą, że Francja oddala się dziś od polityki północnej, a zbliża się raczej do Anglii. Sprawa szwajcarska ma bardzo zajmować rząd francuski, z przyczyny energicznych środków przedsięwziętych przeciw niej ze strony Austrii. Dział pozbawieni jesteśmy korespondencji stambulskiej. Parostatek Leonidas, który powinien był przybyć do Marsylii temu dni 12, schronił się uszkodzony do Malty. Osiris inny parostatek, przybył dopiero wczoraj do Marsylii. Na nim wrócił margrabia de Lavalette. Francja, dla strzeżenia Abdel-Kadera, ma mieć w Brussie swego konsula, p. Rousseau dragomana armii algierskiej, ma także uorganizować drugą eskadrę, która ma pływać na oceanie, około portu Brest. O przyjeździe papieża do Paryża jeszcze nie ma nic autentycznego. Rząd papieżki odmówił ostatecznie pani Salvage de Faverolles wynagrodzenia za jej wilę zburzoną przez armię francuską

w czasie zdobywania Rzymu. Cesarz musiał dać wynagrodzenie tej pani z własnych funduszków.

Kiedy Francuzi pytają się zaledwie z dawnymi Rzymianami *quid novi fert Africa*, a czasem tylko *quid novi fert Roma*, Anglia pyta się ciągle z dumnym Szekspirem: co nowego w świecie, *What news abroad in the world?* Obawa napadu Francji ustaje coraz bardziej w Anglii. Ministerstwo wszystkich talentów, *all talents*, jak je nazywają niechętni torysi, usunęło niebezpieczeństwo, uzbroiło Anglię i rozwiązało jej ręce na zewnątrz. Anglicy śmieją się już z bojaźni p. Karola Wood aby kilkociętny korpus francuski nie napadł Anglię, nie truchleją już z bojaźni jak za czasów Filipa II., kiedy im donoszono, że nowa Armada wyruszyła z portów hiszpańskich. Wszystkie dzienniki oświadczyły się przeciw wydaleniu emigrantów, a Times i Morning Chronicle stawiają pilnie kwestyą turecką, przekonani że chwila rozwiązania jej coraz bardziej się przybliża. Będąc narodem handlowym, Anglicy przywiązują dziś wiele wagi do podań o handlu wschodnim ogłoszonych przez p. Mongredien, meklera giełdy londyńskiej, w dziele: *Pacific revolution*. Według tego autora, ¼ zboża wprowadzonego do Anglii przychodzi z Turcji. Handel zboża tureckiego znajduje się w ręku Greków i Anglików, pan Mongredien pyta się czy zaprowadzenie komploaru grecko-angielskiego nie może wywrzeć przeciwnego wpływu na sprawę turecką i cywilizację półwyspu wschodniego. Sprawa turecka nie przeszkadza Anglikom trudnić się uorganizowaniem kompanii o 700 milionach złp. mającej ustalić komunikację między Londynem a Oceanem Spokojnym. Kompania ta zbiera już milionowe podpisy i w krótkce rozpocznie swe czynności. Anglicy mają przed sobą smutne przykłady zbyt śmiałej spekulacji; wiedzą co w XVIII. wieku spotkało John Blounta, dyrektora kompanii morza południowego; co spotyka Hudsona, króla dróg żelaznych, który dziś upada, ale myśl cywilizacyjna, oparta na honorze narodowym, pcha ich coraz dalej i sprowadza olbrzymie następstwa. Anglia pokazała piękność charakteru narodowego w Australii, w personalu swego wojska, które mając przed sobą bogactwo złotych kopalni, nie opuściło wcale szeregów. Anglia stara się pokazać wielką nawet w żartach i śmiesznościach. W tych dniach, *The great metropolitan poultry club* zrobił wystawę drobiu, na którą sprowadzono kilka tysięcy kur, kaczek, gęsi i t. d. niektóre sztuki drobiu, sprowadzone z Kochinchiny, sprzedawały się po 60 gwineów (2000 złp.).

Przegląd poznański, w którym znajduje się artykuł o polityce francuskiej, mocno tutaj ubawił.

Anglia.

Londyn, 13. Marca. — Times nieustaje w polemice przeciw Austrii uciemiężającej Włochy i mówi: nasz wiek niema drugiego przykładu podobnej surowości, wymierzaną bez miary i względu, jaką widzimy teraz wykonywaną po niektórych prowincjach należących do austriackiej monarchii, Mediolan jęczy pod panowaniem terroryzmu. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że ludzie, którzy najmniejszego niebrali udziału w zamieszaniu publicznej spokojności, a nawet przychylnymi okazali się dla rządu austriackiego, byli aresztowani na ulicach, skazywani przez sądy wojenne i rzeczywiście rozstrzelani, zanim przyjaciele o nich się dowiedzieli, gdzie się znajdują. Przytoczylibyśmy nawet przypadki tego rodzaju z wymienieniem nazwisk, gdybyśmy się nieobawiali pogorszyć położenie owych osób, które żyją na terytorium, nad którym tyranja włada. W chwili kiedy młody cesarz nie mógł dla rany poświęcić się sprawom publicznym, podobno korzystali owi, którym w jego imieniu poruczono działać i zaprowadzili krwawe sądy, które stanowią o głowach nieszczęśliwych Lombardczyków. Nawet zamach na życie panującego, który nie zostaje w żadnej styczności z wypadkami włoskimi, jedną wyjąwszy okoliczność rychłego ich po sobie następstwa, zacieklejszymi uczynił te prześladowania. Wyganiano masami cały lud pracowity i niewinny obcych, wieszano i rozstrzelano więźniów z rozkazu władz wojskowych i policji bez wiedzy sądów cywilnych, nakoniec rozpisano konfiskaty dóbr niewinnych wychodźców — wszystko to przedstawia obraz ucisku i okrucieństwa, jakiego wiek nasz niewidział i który jak na to zasługuje obudza niechęć i zadziwienie Europy... Nie dla tego samego staje się nam ten stan obmierzłym, ponieważ pokazuje nieludzką i niezdadność administracji, ale jeszcze, że może naruszyć pokój całej Europy. Szeroko i daleko Austrija podsyła pomiędzy ludami włoskimi we wszystkich klasach fanatyzm zemsty; którego niemożna przytłumić wieszaniem i rozstrzelaniem i to do tego stopnia, że skoroby jaki obcy rząd zamierzył poduszczyć rewolucyę we Włoszech, na pierwsze skinienie miałby do posługi cały lud włoski, byleby ten ujrzał jaką taką pomoc faktyczną. Jeden kanton szwajcarski takiej doznał surowości w swoich stosunkach sąsiedzkich, że granicę północną lombardzką był przymuszonym łańcuch wojskowy austriacki zasłonić. Austrija posunęła swą niesprawiedliwość tak dalece, że surowość wywarła nawet na obywateli przyjętych przez inne państwo w poczet swoich, ogłaszając ich z majątku i obudzając uczucia oburzenia, które tylko polityka rozumna piemontkiego rządu potrafiła ulagodzić. Na takiej drodze, podaje cie waszym nieprzyjaciółom sprawę popularną i sposobność w ręce, odstręczyć od siebie waszych naturalnych sprzymierzeńców, wyzywać przeciw sobie powszechną opinią całego świata. Postępowanie takie otwiera drogi armii francuskiej do Włoch, skoro dzierzycielowi Francji spodoba się w tym kierunku, a chociaż Anglia i Niemcy północne niechętnym okiem spoglądałyby na napaść lub zerwanie pokoju, to sposób postępowania Austriaków we Włoszech w przeciagu ostatnich trzech lat nie obudzi pożałowania w większej części Europy, gdy zostaną ztamtąd wygnani. Pod względem atoli niepodległości Włochy możeby mało zyskały, a poczuwszy panowanie francuskie, możeby z mniejszą goryczą przypominali sobie panowanie niemieckich panów. Trudno nam także obliczyć wszystkie zmiany, jakieby zaszły w krajach nad morzem Śródziemnym i w południowej Europie rozpolożonych. Nie wahamy się przeciwieście wcale z wypowiadaniem tej prawdy, że Austrija polityką swoją, której się trzyma, bardzo szkodzi swojemu panowaniu we Włoszech i może je jeszcze raz ciężko odpokutuje za systemat, który ją wprowi

jeszcze w większą zawisłość od swego północnego sprzymierzeńca. Na zachodzie nie znajduje obrońcy swojego postępowania.

Londyn, 14. Marca. — Mówią, że członek parlamentu Jackson wybiera się do Kanady z 15,000 robotnikami, w celu przyspieszenia robót około kolei żelaznych, które tam budują i projektują.

Londyn, d. 15. Marca. — Kilka organów opinii publicznej jest tego zdania, że Anglia w kwestyi tureckiej porażki doznała. Chronicle, która jako organ pelitów rząd ochraniała, zwała po wielokroć winę na gabinet francuski, któremu ufać niemożna, a u którego teraz lord Stratford de Redcliffe stara się dopędzić, co zaniedbano. Otóż to jest powód, dla czego ma ten tak długo bawić w Paryżu. Ponieważ teraz Herald torysowski w opozycji występuje i kwestya interesów w styczności z żądną z sympatjami zasadniczymi i tradycyjnymi nie zostaje, przeto nikt się pewnie dziwić niebędzie cierpkości, z jaką dzisiaj dziennik ów słabość lorda Aberdeena do Austrii zaczyna. Morze adryatyckie stanie się pewnie morzem zamkniętym; brzeg zachodni jego najeżony bagnami austriackimi, a przez odstąpienie portów Ulek i Sutorina dostanie się brzeg wschodni od Tryestu aż do Antivari pod toż samo panowanie. Ministerstwo wolnohandlowe pod względem dwojakim na naganę zasługuje, że przystępuje jedynie do strony zachodniej Turcji wrogowi głównemu współubiegania nieograniczonego przekazuje. Wrażenie śmieszne sprawia jednak przechwałka Heralda, że lord Malmesbury, konserwatysta prawdziwy, z pewnością byłby z strony Anglii zaprotestował wydaniu portów tureckich w ręce Zollvereinu południowego. W tymże samym duchu, co Herald, przemawia zresztą także kilka innych tygodników, że misją i ultimatum Leiningena uważać trzeba za demonstracyą dobitną przeciw Anglii, a następnie zakłamanie wschodnie teraz dopiero na dobre się zaczyna.

Na posiedzeniu w izbie niższej dnia 14. t. m. życzy sobie R. Inglis, aby trzecie odczytanie bilu żydów aż po Wielkiejnocy odłożono, poczem lord J. Russell, wskazując na wyczerpaną dyskusyą w tym względzie oświadcza, iż rzecz tę w izbie niższej przed Wielkanocą załatwić postanowił, a więc piątek na trzecie odczytanie wyznaczył. Disraeli żąda objaśnienia we względzie stosunków Austrii do porty. Gazeta jedna, mająca wielką powagę doniosła, że Austria przesłała porcie ultimatum zawierające ośm żądań; chce on jedynie o dwóch z nich wspomnieć, gdyż takowe objaśnienia niezwłocznie wymagają. Jedno z nich miało na celu ustąpienie niezwłocznie armii tureckiej z Czarnogóry; drugie zamknęłoby duchowi przedsiębiorczemu Anglii porty Klek i Sutorinę, — jedynie dwa porty na morzu adryatyckim, przez które handel angielski produkta swoje, po niskich opłatach taryfy tureckiej, na targ owej okolicy świata, przerzucać może. Zdarzeniem nieszczęśliwym, według opowiadania dziennika tego, ultimatum austriackie nie tylko wręczone ale także przyjęte zostało, życzyłby sobie więc, dowiedzieć się, czy rząd j. k. m. wiadomość urzędową w tym względzie otrzymał, i czy w przypadku jeżeli układy austriackie do końca doszły, chciałby przedłożyć wszelkie akta dotyczące dla wyjaśnienia stosunków Anglii do tych mocarstw obydwóch. (Słuchajcie! słuchajcie!) — Lord J. Russell: rząd j. k. m. odebrał zawiadomienie urzędowe, że pomiędzy Austrią a portą ugodą ostateczną do skutku przyszła, i że do żądań hrabiego Leiningena port się przychylił. Austria ustąpienia z Czarnogóry żądała, jakoteż, aby Turcy — jak przed wypadkami ostatnimi — od nadużyć wszelkich nad brzegami w celach handlowych się powstrzymywała. Żądanie to uwzględniono. Żądanie inne było, aby *status quo* przed wojną z Czarnogórą niebył naruszony; na tę pretensyą także się Turcy zgodziła. We względzie tego warunku ostatniego uczynił pułkownik Rose w Konstantynopolu wzmiankę dyplomatyczną, w skutek której we względzie obszarów ważnych Kleka i Sutoriny niema być postanowionem bez wiedzy rządu angielskiego. (Słuchajcie! słuchajcie!). Co się tyczy przedłożenia papierów żądanych, uważa on (lord John Russell) takowe za niezwykle, gdzie pomiędzy dwoma obcemi mocarstwami czynności zawarte zostały, w których Anglia niema bezpośredniego udziału. Disraeli: mająż porty Klek i Sutorina być zamknięte? Lord John Russell domyśla się, że takowe przeniesione są do *status quo ante bellum*, i na teraz zamkniętymi pozostaną.

Po załatwieniu niektórych przedmiotów pomniejszych wzięto bil żydów pod obrady w komisji, i Newdegate zaczyna po raz trzeci tego wieczora lorda J. Russla, robiąc mu zarzut, że kwestye najważniejsze sprawy żydów poświęca; niesłychaną jest rzeczą, aby bil w takim krótkim czasie przez wszystkie trzy odczytania przeprowadzono; podpisy wszelkie na petycyach za bilem są po tyle i tyle za tuzin zapłacone, petycje zaś nieprzychylne są wszystkie prawdziwe i szczerze i t. d. W duchu podobnym przemawiają admirał Wellcott, Whiteside i Napier; za wnioskiem B. Hall, Hume i lord D. Stuart. Bil przechodzi na koniec bez przeszkody przez komisję i odczytanie poraz trzeci na piątek ustanowiono.

Hiszpania.

Madryt, 10. Marca. — Wczoraj na posiedzeniu senatu odrzucono po dyskusji zaciętą 70 głosami przeciw 32 wniosek Lopeza i innych członków stronnictwa postępowego, dotyczący wolności prasy.

— Komisya wyznaczona do rozpoznania sprawy marszałka Narvaeza zebrała się dzisiaj na posiedzenie, dla wysłuchania objaśnień prezesa ministerstwa i ministra wojny. Sprawozdanie jej będzie dopiero za kilka dni wygotowane.

Izba deputowanych zajmowała się dzisiaj dalej rugami. Markiz de Pidal docinał ostro rządowi z powodu jego mieszania się przy pewnych wyborach. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział.

— Rada ministrów postanowiła, znów zamianować nowych senatorów.

— Pomiedzy Grimaldim a Salamanką stanęła podobno ugodą względem pieniędzy potrzebnych do wybudowania północnej kolei żelaznej; rząd francuski okazuje się przychylnym dla tej linii kolei żelaznej.

Włochy.

Turyn, 12. Marca. — Dawniej już donieśliśmy o licznych aresztowaniach i wydaleniach, jakie rząd w skutek śledztwa w mieszkaniu je-

dnego wychodźcy węgierskiego rozporządził; dzisiaj dodać nam trzeba, że rozporządzenie to nad spodziewanie wszelkie w rozmiarze wielkim wypadło, i że opinia publiczna wielce się niepokoi, zwłaszcza że rząd uchynienia kilkakrotne popełnił. Dzienniki wszystkie, niewyjmując nawet półrządowego Parlamento, zapytują rząd, jakież więc ma znaczenie oświadczenie jego przed kilku jeszcze dniami powtórnie wyrzeczone, że Piemont we względzie prawa przytułku i kwestyi wychodźstwa zupełnie za przykładem Anglii pójdzie. Część większa dzienników spostrzega w tych rozporządzeniach nowych nadużycie władzy wykonawczej, i żąda, aby wychodźców obwinionych o sprawowanie się przeciwne prawom oddać pod sądy dotyczące, a nie sumarycznie z nimi postępować, gdyż to małą różnicę pomiędzy winnymi a niewinnymi przypuszcza, i z wygnania jednego do drugiego ich przepędza. Prasa występując z mnóstwem znacznym zażaleń przeciw rządowi, — pomiędzy którymi do cięższych zapewne należy, że ministerstwo nie tak bardzo pomiędzy winnymi a niewinnymi, jak raczej pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami gabinetu wśród wychodźców różnicę rabi, — domaga się jednogłośnie ustanowienia prawa o wychodźcach, zdolnego, ograniczyć samowolność ministeryalną i udzielić tejże samej opieki cudzoziemcom jakiej krajowcy we wszelkich stosunkach prawnych doznają. Ministerstwo Cavoura przez byt swój czteromiesięczny po raz pierwszy na opozycyą napotkało.

— Słychać o licznych skargach na obchodzenie się z więźniami politycznymi. Na wczorajszej radzie gabinetowej zdaje się naznaczono bliżej kilka rozporządzeń wydaleni.

— We względzie sprzedaży ostatniej dwóch milionów rent za szczególne następujące z pewnością zaręczyć możemy. Rząd odstępuje domowi Rothschild pożyczkę po 70 a 3 procent z prowizyą 2 proc: ten zaś wydaje w Paryżu akcje tylko po 69, z zaniechaniem połowy prowizyi, co niemało przyczyniło się do wypadku nadzwyczajnego, iż już w pierwszym dniu żądania kwotę całą pożyczki o wiele przewyższyły. Okoliczność ta wyjaśnia ceny rozmaite, jakie prasa paryska podawała, t. j. 70, 69 i 68 proc.; 70 oznacza cenę ustanowioną pomiędzy Rothschildem a rządem; 68 odciążenie prowizyi, 69 podział prowizyi pomiędzy domem Rothschilda a kapitalistami, którzy podpisali. Wczoraj zakontraktowano w Turynie 71 akcji po 71 proc.

— W przyszły wtorek otworzoną będzie dla publiczności kolej żelazna z Turynu do Savigliano.

Z Rzymu piszą pod dniem 6. Marca, że załoga francuska wzmocniona być ma o 4000 żołnierzy, gdyż coraz więcej spostrzegać się dają plany stronnictwa rewolucyjnego, a przytem słychać, że znaczne zapasy broni i amunicji mają być ukryte, a policja ich wynaleść niemoże.

Austria.

Wiedeń, 13. Marca. — Naj. pan nadał fmp. hr. Chrystyanowi Leiningen order korony żelaznej Iej klasy z uwolnieniem od taksy, a pułkownikowi hr. Maksymilianowi O'Donnell adjutantowi swemu przybożnemu, w uznaniu osobiście udzielonej sobie pomocy w czasie podstępnego napadu na osobę swoją w dn. 18. Lutego, krzyż komandorski orderu Leopolda.

— Arcyksięże Wilhelm generałmajor zamianowany został feldmarszałkiem porucznikiem, książe Albert Saski pułkownikiem i właścicielem 11. pułku piechoty liniowej niegdyś arcyks. Rajnera. Zamianowani jen. majorami i brygadierami pułkownik Karol Bauer dowódca 11. batalionu strzelców polnych, baron Rudolf Koudelka dowódca 34 pułku piechoty księcia Pruskiego. Feldm. por. Pflanzelter został dowódcą twierdzy Komorna. Uwolnieni zostali od służby fmp. bar. Simunicz, jen. majorowie Rasztic i Rheinbach, pierwszy z podniesieniem do stopnia fm. por.

Składki na kościół na pamiątkę ocalenia N. pana doszły do summy 329,961 złr. i 106 dukatów. Znaczniejsze datki w ostatnim dniu były: Franciszek hr. Zichy tajny radca, — hr. Henryk Larisch-Moennich po 1000 złr. — Arcyksiężna Elżbieta d'Este 1500 złr. W sumę powyższą nie wchodzi jeszcze ofiarowane na ten sam cel przez cesarza Ferdynanda i cesarzoną Maryę Annę 20,000 złr. i przez ks. Kamila Rohana 5000 złr.

Opinię donosi z Mediolanu, że sekwestracya dóbr już się rozpoczęła i w tym celu w pałacu Borromeo komisya wojskowa rozlokowała się.

Gaz. Tryestska pisze z Wiednia, że obecnie nowe prawo o święcie-niu niedzieli i świąt ma być wygotowane, dotychczasowe bowiem przepisy nie wszędzie są w zgodzie z obecnymi stosunkami. W tym celu wszystkie władze policyjne otrzymały wezwanie do przedłożenia swoich uwag opartych na miejscowych potrzebach.

— Składki na kościół w Wiedniu wynosily po dziś dzień w stolicy 381,251 złr. 118 dukatów i t. d. Nieznane nam są summy złożone po miastach prowincyalnych, a lubo tu i owdzie po dziennikach miejscowych napotykamy wzmiankę o darach, pomijamy ją trzymając się obwieszczenia Gazety wiedeńskiej, która nieomieszką zapewne podać w swoim czasie rezultaty składek po stolicach krajów koronnych. W liczbie pomienionych ofiar w Wiedniu złożonych, znaczniejsze są: hr. Sylwa-Taronka z Moraw, hr. Maurycy Sander wraz z żoną z domu ks. Metternichów, wiedeńskie towarzystwo oświecenia gazem, gmina pieszteńska żydowska, opat z Göttweih Engelbert Schwerfeger, książe Col-lalto, biskup Lutomierzyski Barth. Hille po 1000 złr., arcyksiążę Karol Ferdynand 4776 złr. arcyksiążę Jan 3768 złr., właściciele domów gminy Gumpendorf 2000 złr., Randerler biskup wesprimski 3000 złr. i t. d.

— Co resp. Ital. pisze z Werony, że kiedy do Brescii nadeszła wiadomość o statnich wyrokach zapadłych w Mantui, postanowiono upraszać o dozwolenie złożenia deputacyi celem podania do marszałka hr. Radeckiego prośby o ulaskawienie skazanych na śmierć. Pozwolenie zostało udzielone, deputacya się zebrała i uchwalono podanie opatrzone 400 podpisami za obywatelem Brescii Sperii. W adresie tym nie starano się zmniejszyć winy skazanego, ale żądano jedynie łaski. Fmp. Benedek przyjął deputacyą najchętniej i z prośbą wręczoną sobie udał się do marszałka, w pół godziny wszakże wrócił z następującą odpowiedzią:

»Panowie! Marszałek Radecki dziękuje wam za położone w nim zaufanie i umie cenić wasze zapewnienia lojalnego przywiązania. Polecił

(Dodatek.)

on mi, bym panom oznajmił, że w późnym wieku swoim może być każdej chwili powołany przed sąd boski i niechciałby stanąć przed nim z rękami krwią zbroczonemi, jeżeli tej krwi oszczędzić można było. Jak da leko łaska sięgnąć mogła, udzieloną też została. Litujemy się nad biednymi rodzinami winowajców i pragniemy, aby to był ostatni przykład niezbędnej surowości.

— Wojenno cywilny gubernator Siedmiogrodu wydał następującą odezwę: «Ostatnie wypadki w Medyolanie i wkrótce potem zaszły zamach przekłety przeciw uświęconej osobie N. Pana smutny stanowią dowód, że kierownicy partyi rewolucyjnej, w haniebnych planach swoich wszystkie sprężyny w ruch wprawiają i niewahają się przed żadną zbrodnią byle plany ich się udały. Z tego powodu gubernator ponawia obwieszczenie z 15. Stycznia r. z. na mocy którego ulegają postępowaniu sądu wojennego roznosiciele i rozszerzacze odezów podburzających, zaniechający donieść o takowych, posiadający pisma rządowi nienawistne, przechowywujący skompromitowane politycznie osoby, fałszujący pasporta, przechowywujący broń i td.

Gazeta Zagrzebska donosi z Serajewa, że c. k. jeneralny konsul p. Atanaskiewicz w oburzający sposób znieważony został przez jednego z policyantów tureckich nazwiskiem Zabtin. Koresp. austr. potwierdza ten fakt i podając opis zdarzenia, dodaje, że Chweszyd basza jen. gubernator nakazał najsurowwsze dochodzenie i oznajmił wszelką gotowość do zadość uczynienia. Rzecz się tak miała: Konsul na przechadzce za miastem zeszedł się z pomienionym człowiekiem jadącym konno na bardzo wązkiej w śniegu wydeptanej ścieżce; jezdny nie chciał ustąpić ale owszem nacierał na konsula, chcąc go w śnieg lub w kałużę opodać wtłoczyć, na co konsul spłoszył konia parasolem, uderzwszy go w łeb. Policyant zaczął szkalować konsula, a kiedy ten mu oznajmił czem jest, zeskoczył z konia, dobył stępla od strzelby i rzuciwszy się na konsula powalił go o ziemię i zaczął go stępem okładać, dopiero Kawasz nadbiegł na krzyk pokrzywdzonego, uwolnił jeneralnego konsula z rąk uapastnika i aresztował go.

— Gazeta Tryestska w liście z Konstantynopola z dnia 26. Lutego opisuje naprzd pożegnane posłuszeństwo fmp. Leiningen, a wreszcie pisze dalej: Stosunki z Rosyą zdają się być nieco naprężone. Utrzymują, że zaraz po odjeździe fmp. hr. Leiningen p. Ozerow wręczył notę, w której kanclerz hr. Nesselrode przedewszystkiem przypomina, iż mimo licznych obietnic nie zaciepania Czarnogóry, porta petersburska z tego kraju wojska swoje i krwawą rozpoczęła wojnę. Gabinet petersburski z wielkim smutkiem widzi zniszczenie Czarnogóry i uciążliwości, jakie mieszkańcy jej doznają. Widzi się być przeto zmuszonym do protestowania przeciw tym zajęciom, tudzież przeciw blokadzie brzegów i przy tej sposobności, aby zabezpieczyć nadal Czarnogórę przed ponowną wyprawą, wzywa Turcyę do formalnego uznania niepodległości tego kraju, bo to tylko może być rękojmią spokojnych zamiarów porty względem Czarnogóry i rękojmią też dla Rosyi. Następnie nota pomieniona objawia życzenie, aby porta usuwała od władzy ministrów zamierzających budzić nieporozumienie między obu gabinetami i zawiadamia o wysłaniu pułkownika Kowalewskiego do Czarnogóry jako ajenta swego konsularnego. W pomienionej nocie wzmaukowano również o skargach zanoszonych do poselstwa rosyjskiego na uciążliwości tureckie. Odpowiedź na tę notę nie została jeszcze wygotowaną. Gaz. Tryestska mniema, że nadeszła ona zbyt późno, bo już po załatwieniu wielu pomienionych punktów przez hr. Leiningena. Inny list do téjże gazety mówi, iż porta wysłała już Tatara do Omera baszy, aby wstrzymał dalsze kroki nieprzyjacielskie. Wszystkie prawie te szczegóły potwierdzone zostały przez Koresp. austr. mianowicie najważniejszy: żądanie uznania niepodległości Czarnogóry przez Turcyę.

Wiedeń, d. 14. Marca. — Gaz. wiedeńska zamieszcza wyroki sądu wojennego, które tu podają się w skróceniu.

1. Karol Juhbal, niegdyś asystent w instyt. polit. w Wiedniu potem prof. geometrii wykresłej w Peszcie bawił w domu Koszuta jako nauczyciel dzieci siostr jego Ludwiki Rutkay i Zuzanny Messlenyi. Po uśmierzeniu rewolucyi znane mu były plany Koszuta na obalenie prawnego rządu ukladane w Kiutahia, a potem w Ameryce i Anglii i w tym duchu pisywał on artykuły dające do zmiany wszystkich rządów europejskich, i republiki socyalnej. Zeznał on, iż jeszcze w r. 1851 otrzymał był od Koszuta szczegółowy plan do rewolucyi przez emisariusza, który zarazem przywiózł listy przewódcy powstańców Makha do Zuzanny Messlenyi, gdzie też zawczwaną została, aby wszystko to robiła co jej nakaże czynić najpoufniejszy wysłaniec Koszuta b. rotmistrz huzarów Figyelmessy. W skutku tego wskazania miano drukować proklamacyę i przesłać ją przez jednego profesora do Debreczyna celem rozpowszechnienia jej. Równocześnie dowiedział się Juhbal o przeznaczeniu innego emisariusza b. porucznika gwardyi węgierskiej Andrasffy, który pod imieniem Neuberga miał przygotować powstanie za pomocą band przywódców gerylasów Nosslopy, Matsa i Rosa Sanora. Tymczasem Juhbal porozumiewał się z innym emisariuszem Ruczycką i b. poruczn. Mayem, który miał wydać zdradą w ręce powstańców Komoru i inne twierdze i przygotować w interesie Koszuta powstanie w Wiedniu, a schwytany odebrał sobie życie w więzieniu. Juhbal porozumiewał się z innymi jeszcze emisariuszami np. prucznikiem Hatvanyi i zajmował się przysposabianiem planów rewolucyjnych i wysyłaniem z kraju ajentów do Koszuta.

2. Karol Andrasffy Derenyujfalva pod fałszywem imieniem Aleksandra Neuberg, b. porucznik przybocznej gwardyi węgierskiej, na wieść o powstaniu uszedł z Wiednia i służył u powstańców jako rotmistrz, potem tułał się po Węgrzech, w r. 1850 uszedł do Turcyi i w porozumienie wszedł z Makiem i Figyelmessy. Wezwany przez nich udał się na wyszkolenie przywódców gerylasów powyżej przytoczonych i w Lipcu 1851 r. z proboszczem czegiedzkim Bobory udał się do pani Messlenyi do Pesztu, gdzie jakby na igraszkę łaski jakieś rodzina Koszuta doznawała od rządu, knowano zdradzieckie spiski: tam opatrzony w paszport pod imieniem Neuberga i w pieniądze i pisma podlegające, przybył do De-

breczyna i tam porozumiewał się z profesorem Csanyi, a po odkryciu spisku w Grudniu 1851 schwytany został.

3. Kasper Nosslopy właściciel ziemski i adwokat, potem sędzia, a w czasie rewolucyi komisarz rządowy, organizował pospolite ruszenie, z niesformem hordami swemi roznosił po kraju mordy, pożogi i rabunek, wymuszał pieniądze i żywność, oddawał więźniów pod sąd krwawy i do końca Sierpnia 1849 r. po drogach rozbijał. W Kwiecniu 1850 schwytany uszedł z więzienia, a skazany zaocznie na śmierć, dowodził bandą gerylasów, napadał na domy znane z przywiązania do tronu i lubo nie miał bezpośredniego udziału w zamordowaniu właściciela dóbr Gindly, wszakże okazuje się być motorem jego, i schwytany został w Listopadzie 1852, a spółnicy jego właściwi mordercy Gindlego, straceni zostali w Peszcie 31. Grudnia 1852 r.

4. Samuel Sarközy adwokat, w czasie rewolucyi porucznik, potem wzięty na żołnierza i urlopowany w 1851 r. zostawał z Nosslopy w porozumieniu i werbował ludzi do bandy jego mając znajomość powstańczych zamiarów i celów.

Wszyscy ci inkwizyci skazani zostali na śmierć, a nadto Andrasffy pozbawiony godności, tudzież on i Nosslopy skazani na konfiskatę majątku. Wyrok ten wykonany został w Peszcie d. 3. b. m. na Andrasffym przez rostrzelanie, na innych trzech przez powieszenie.

Galicya.

W tych czasach zgorzała jedna z znaczniejszych a zarazem słynnych fabryk żelaza, to jest w Maxymówce, będąca w dzierzawie Pana Klimkiewicza i Spółki. Wszystkie zabudowania, magazyny, fryszerki, składy maszyn i t. p., stały się pastwą płomieni. Mieszkańcy zaledwie z duszą uciec zdołali. Skutkiem wiatru, cały szereg budynków ogarnął ogień. Wiatr zaniósł nawet płomień aż za rzekę do wsi Waldzierza, gdzie 10 budynków i 20 sztuk bydła zgorzała.

We Lwowie umarł dnia 24. z. m. w wieku lat 80., ś. p. ksiądz Bonawentura Grochowski, kapłan zakonu ks. ks. Franciszkanów.

Czarnogóra.

— Zaledwie niebezpieczeństwo minęło z zewnątrz, podnoszą się w Czarnogórze niesnaski. Mówią powszechnie, że dwaj stryjowie księcia Piotr i Jerzy nie są zadowoleni podziałem władzy na świecką i duchowną. Wielu krajowców oświadcza się z tém głośno, iż w miejsce niedoświadczonego Daniela, radziby mieć na swoim czele jednego z dojrzałych stryjów jego, mianowicie Jerzy niegdyś oficer w służbie rosyjskiej i nie obcy dyplomatycznym wybiegom, liczy znaczny poczet stronników, zaś Piotr ma zwolenników w senacie. Właśnie niezgoda między stryjami ułatwiła Danielowi objęcie rządów, ale umysły są mu nieprzyjemne, mianowicie z powodu wielu nowości, które zamierza zaprowadzić w zarządzie kraju. Są to żywioły nader burzliwe, które z łatwością mogą wyjść na wierzch po skończeniu wojny.

Turcyja.

Konstantynopol, 3. Marca. — Rosyjski nadzwyczajny poseł książę Menżyków przybył tu w przeszły piątek z wielką świtą. Z tego powodu panuje tu pewne uniesienie pomiędzy Grekami, których mnóstwo gromadzi się przed pałacem poselskim i główną ulicę na Peru, upatrując w posle rewindykatora kościół św. Zofii w Stambule. Inni mówią, że cesarz go przysyła, w celu wyjednania pomyślnych warunków w sprawie miejsc świętych. Inni zaś domyślają się, że to sprawa czarnogórska go do Konstantynopola sprowadziła. Ostatni zaś są, którzy rozprawiają, że po to przybył poseł rosyjski, aby zawrzeć sprzymierze zaczepne i odporne na wieczne czasy pomiędzy dworem rosyjskim i wysoką portą. Byłoby to wyczekiwanie jakichś wypadków wielkich na zachodzie. — Fuad Effendi, minister spraw zagranicznych ma zamiar podziękować za swą posadę.

Ameryka.

Z Hawanny piszą pod dniem 18. Lutego, że King, wiceprezydent amerykański, który klima łagodne Kuby dla poratowania zdrowia swego obrał, przez hiszpańskiego kapitana jeneralnego, Canedo, nienajgrzeczniej był traktowany. Canedo wyznaczył mu miejsce schadzki i kazał kilka godzin na siebie czekać. Hiszpański bryg wojenny strzelał podobno bez powodu na parowiec amerykański Black Warrior. Jeden z najściślejszych przyjaciół Caneda odebrał znów przesyłkę wprowadzonych niewolników murzyńskich. Przytem napomina jednak handlerzy niewolnikami do ostrożności, a sędziemu hiszpańskiemu w sądzie mieszanym dał do zrozumienia, aby ten jeden raz był bezstronnym. W skutek tego okręt Carlotta został osądzonym, co jednak nastąpiło jedynie dla tego, iż Hamilton, kapitan Vesty, oświadczył, iż teraz nieustąpi, i choćby przemocą statek zabrany do Jamaiki odprowadzi; jasno bowiem jest jak na dłoni, że Canedo jest współnikiem handlerzy niewolnikami.

— W Washingtonie jest teraz niesłychany napływ ludzi ubiegających się o posady. Nowy prezydent demokratyczny przymuszony jest nie tylko niezliczone uciśnienia rąk i powinuszowania stronników przyjmować, ale także odierać usilne nalegania o zapłatę wielu agitatorów swego stronnictwa, który mu do zwycięstwa dopomogli, ale w obec ich nadzwyczajnego mnóstwa i żądania tylko w małym stosunku zaspokojeni być mogą.

— W tygodniach ostatnich nieprzybyły tu żadne większe przesyłki wychodzące z Niemiec, co tym lepiej, gdyż w czasach ostatnich rządzą jest sposobność do zarobku, a liczba osób pracy szukających jest przeważająca.

Kronika miejscowa.

Poznań, dn. 21. Marca. — Wyszło tu z druku pismo o cholery, którego autorem jest nie żaden lekarz z powołania, ale ziemianin dzie Gluchowa pod Kościanem pan Julian Jaraczewski. Z przyjemnością odczytaliśmy to krótkie sprawozdanie, oparte na wyrozumowanej obserwacji i zastosowanych do niej odpowiednich środków. Autor wywodzi historycznie pojaw téj epidemii w Indyach wschodnich, pochód jej ku zachodowi, odmawia prawdy przypuszczeniu, że zmiana w powietrzu staje się przyczyną śmiertelnej téj choroby i przepisuje ją żyjątkom niewiedzia-

Inym, które się wciskają do naszego ciała i zatrują jego organizm. Do uzasadnienia tego przypuszczenia, przytacza odkrycia najnowsze całego świata żyjątek za pomocą mikroskopów, których okiem nie dojrzyś nieuzbrojonym, a od których jeszcze są mniejsze, których nieczem człowiek nie dostrzeże. Do tego rodzaju liczy żyjątko szerzące cholere, skoro się dostają do ciał ludzkich, a przeciw którym służy środek je zabijający. Przytaczamy tu własne słowa autora o środkach, których używał do uśmierzenia epidemii tej, lub biegunki towarzyszącej często pierwszej, z wielkim skutkiem. Ustęp ten brzmi jak następuje:

Nie budujemy tu systemu, nie pracujemy dla uczonych, bo sami nimi nie jesteśmy, lecz piszemy dla gospodyń domu, dla naczelników osad i rodzin; dla duchownych; zresztą dla osób których staraniu opatrność życia wielu współwspółistów powierzyła; nakoniec dla tych, którzy za daleko od lekarza mieszkając, nie mogą na pewną jego pomoc liczyć. Powiadamy po prostu co u nas pod czas zarazy czyniono i jakie z tego otrzymano skutki:

1) Krople zachowawcze: 2 łyty kamfory, $\frac{1}{4}$ kwarty czosnku, 1 kwarta spirytusu naleć, dawać po pół łyżeczki od kawy rano, co wieczór i w południe.

2) Gdy już przychodzą mdłości: proszek z Ipekakuany z 2ma granami kamfory i 5ciu kroplami anodyn na wómit.

3) Na biegunkę zwyczajną i krwawą: łyżkę dobrej oliwy z surowym żółtkiem od jaja, zmieszaj, rano i w wieczór choremu dawać dopóki nie będzie lepiej.

4) Materacyki małe z czosnku, pieprzu i kamfory, nosić na dolku. Sposoby nasze były poczwórne rodzaju nie są nowe bo już nawet w pismach były polecane i należało do środków sympatycznych. Nie możemy bowiem spostrzedz niewidzialnego wroga, jedynie jego bytność odgadnąć możemy. Jak tylko o zbliżeniu cholery usłyszeliśmy, dawano ludziom, raz, dwa lub trzy razy na dzień po łyżeczce od kawy kropli pod Nr. 1. opisanych.

Był to środek zachowawczy, mający dwa cele: raz przez zapach przykry kamfory i czosnku spokojnemu gnieźdzeniu się szkodliwych żyjątek w ludzkim ciele przeszkodzić; drugi raz z prostej przyczyny, iż lud nasz chętniej krople z spirytusu złożone zażywa, aniżeli inne; lecz nie masz przyczyny aby czosnek i kamfora, wódka, wino, arakiem lub koniakiem nalane być nie mogły. Dwa łyty kamfory w kwarcie spirytusu rozpuszczone, a na 200 łyżeczek rozłożone, są ilością tak małą, iż jeżeli kamfora jest rozpalająca, rozdzielony jeden łyt na 100 porcyi czyli łyżeczek; niepodobna aby był szkodliwym.

Drugi środek był używany, skoro człowiek chorobą i mdłościami nękany mógł być im ulecz; miał na celu intruzy wómitami wyrzucić.

Trzeci używany na wszelkiego rodzaju biegunki okazał się bardzo skutecznym: szkoda tylko iż oliwa i bardzo droga i w dobrym gatunku do dostania bardzo trudna; jako powszechne lekarstwo jest za nadto kosztowną. Tymczasem wnosimy z wszelką nadzieją skutku, iż podczas

epidemicznych chorób pomiędzy dziećmi panujących, nacieranie ich ciała flanelą w oliwie umoczoną i dawanie tymże po kilka kropel nie z cukrem ale z trochę soli lub czosnku w usta, ochroniłyby te interesujące istoty w wielu przypadkach od śmierci, działając równie przeciw robakom jakoteż infusorium; oliwa bowiem jest im antypatyczna. Co się tyczy sposobu życia, który podczas chorób zaraźliwych prowadzićby należało, i wszelkie na ziemi znajdujące się przedmioty, gdzie pożywienie znaleźć mogą; dla tego w czasach cholery owoc może być śmiertelnym, gdy takowy surowy owadami okryty wprost aż do naszego wprowadzamy żołądka; natomiast wszelkie wędliny za zdrowy pokarm podczas cholery mamy.

Dla przysłużenia się ludzkości, kazał autor wydrukować to pismo kosztem swoim tak w polskim jako też i niemieckim języku i rozdaje je bezpłatnie. Księgarnie N. Kamińskiego i Sp. tudzież Żupańskiego otrzymały na ten cel do rozdania stosowną ilość egzemplarzy, za co składamy w imieniu ludzkości szanownemu autorowi podziękowanie.

— Dziś wita pierwszy dzień wiosny namieśnięta i mróz, dziś właśnie pięć tygodni, jak zima na dobre się u nas rozgościła. Zamiast wioniennej zawieszanej w powietrzu, dziś siece oczy i twarz zamieć nieustanna śnieżna, tumany śniegu wyprawiają harce po powietrzu i ulicach, tak, że trudno pokazać się na świecie. Jeden interes, co wypycha ludzi z domu, reszta się ciśnie do ciepłych komnat lub siada przy rozpalonych ogniskach, rojąc sobie o przyjemnościach wiosny. W tym roku osobliwym wyjechała młodzież szkolna sankami na święta wielkanocne, a na targach poznańskich nie obaczysz, tylko sanie. Zamieć w powietrzu, na ulicach zaśpy śniegu, sanie i sanki, to fizjonomia miasta, to też zapisujemy do kroniki miejscowej dla osobliwości i pamiątki.

Przybyli do Poznania dnia 20. Marca.

BAZAR: Książę Woroniecki z Wierzenicy; Koszutski z Jaukowa; Karłowski z Dobieszewa; Kierska z Podstolic.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Hr. Radolinski z Jarocina; Lummert z Wrocławia; Becker z Górnego Szląska; Krumbach z Berlina; Meyerhofer z Hamburga.

HOTEL DREZDENSKI: Madai z Kościana; Brend'Amour z Magdeburga; Bienkowski z Smuszewa; Riedel z Bydgoszczy; Groschke z Paulinów; Unruh z Dracka; Schulz z Trzcieli.

HOTEL RZYMSKI: Hr. Szoldrski z Żydowa; Żychlinski z Brzostowni.

HOTEL PARYSKI: Kinski z Krzyżowej góry; Dunin i Trzaskowski z Lechli; Peskary z Krobi.

POD ŻŁOTA GESIA: Stuhlman z Pniew; hr. Skórzewski z Czarniejewa.

HOTEL WIĘDŃSKI: Chlapowski z Turwi; Raczynski z Orli.

HOTEL BERLINSKI: Bojanowski z Rogaczewa; Schmidt z Pogorzeli; Olszewski z Pleszewa.

POD TRZEMA LILIAM: Grunwald z Rąbieszyna.

POD KORONĄ: Prüfer z Urbana; Giering z Miłostawia; Ambrosius z Po-

biedzisk

Miejsce korzystne dla guwernantki, posiadającej dokładnie język francuski i muzykę, wskaże księgarnia Żupańskiego.

Piękny i dobry organ

dla jakiegoś średniego kościoła, składający się z 10 rejestrów i otawowany na 201 Tal. 12 Sgr., jest do przedania w Sulmierzycach pod Krotoszynem przez Kollegium kościelne.

BARANKI i jajka cukrowe oraz do obśług na mazurki (Warszawskie migdałowe) babki, placki, torty, poleca się cukiernia i falkryka karmelków A. Pfitznera, ulica Wrocławska Nr. 14.

Cukiernia Albina Gruszczyńskiego poleca się wszelkimi obśługami na baby, torty, mazurki itd. Garbary, Hotel Hamburski.

Drożdży funtowych codziennie świeżych dostać można u **J. Ephraim**, Wodna ulica Nr. 2.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
7. Marca	- 1,5°	+ 2,5°	28" 0,8"	Poludn. z.
8. "	- 1,0°	+ 3,0°	27" 11,9"	Poludn.
9. "	+ 0,5°	+ 4,0°	28" 0,5"	Poludn. w.
10. "	- 3,0°	+ 1,0°	28" 3,6"	Poludn. w.
11. "	- 6,0°	+ 2,2°	28" 3,8"	Wschodni.
12. "	- 6,0°	+ 3,0°	28" 3,0"	Półn. wsch.
13. "	- 3,0°	+ 2,4°	27" 10,5"	Wschodni.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 21 Marca. 1853. r.

	od	do	
	tal.	šgr.	tal. šgr./fn
Pszonicy, szefel	2	4	5 2 11 1
Żyta, szefel	1	22	3 1 26 8
Jęczmienia, szefel	1	16	8 1 18 11
Owsa, szefel	1	1	1 1 5 7
Tatarki, szefel	1	12	2 1 16 8
Grochu, szefel	1	27	10 2 —
Ziemniaków, szefel	—	15	— 17 —
Siana, centnar	—	26	— 28 —
Słomy, kopa	7	15	— 8 15 —
Masła, garniec	2	—	— 2 5 —
Spirytusu (beczka 120 kw.)	17	10	— 17 22 6

SAXONIA

Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia w Bautzen.

Dyrektorowie:

Piotr Alfred Hrabia Hobenthal, właściciel dóbr, prezydujący,
Gustaw Edward Heydemann, Bankier, zastępca,

Rudolf Magnus, właściciel dóbr, obradujący
Dyrektor,

Jan Krystyan Henryk Kind, właściciel dóbr,
Gustaw Julius Ochernal, Dyrektorowie wykonawcy.
właściciel dóbr,

Henryk Julius Linke, kupiec i Plenipotent.
Publiczności agronomicznej uprzejmie donosimy, iż jeneralną agenturę poruczyliśmy Panu **Teodorowi Baarthe w Poznaniu**, który pełnomocnym i autoryzowanym jest do urzędowania agentur, do podpisania kontraktów zabezpieczenia i do zastąpienia nas w każdym innym względzie w interesie naszym.
Berlin w Marcu 1853.

Dyrekcja specjalna:

J. F. Poppe. H. J. Dinnwald.

Stosownie do powyższego obwieszczenia donoszę uprzejmie, iż statutów i blankietów do zameldowania dostać można u mnie i u korespondujących ze mną agentów. Zwracam zarazem niniejszą uwagę na to, iż przez związki kupieckie z pewnym instytutem bankowym i kredytowym jestem w możności, tym rolnikom, którzy większe premie do opłacenia mają, zapłatę ułatwić.

Poznań w Marcu 1853.

Jeneralny Agent Prowinc. Poznański:
Teodor Baarth. Ulica Szewska Nr. 19.

Mój nowo założony

HANDEL KORZENI

wszelkiego rodzaju poleca względem Szanownej Publiczności A. M. Olszewski w Pleszewie.

Przedaż brzołek do sadzenia.

W Nadleśnictwie Zielonka pod Murowaną Gośliną dostać można kupić brzołek do sadzenia, kopę włącznie z kosztem wydobycia po srebrnych groszy dwa.

Zielonka, dnia 8. Marca 1853.

Król. Urząd Nadleśniczy. Stabr.

Wies szlachecka **Jaruszewo** w powiecie Wągrowieckim położona, ma być z wszelkim żywym i nieżywym inwentarzem z wolnej ręki sprzedana. — Wies ta obejmuje 1885 mórg pańskiego gruntu, między temi 50 mórg ogrodów, 1030 mórg ornej roli II. klasy, 178 mórg dwusiecznych łąk, reszta zaś bory; posiada dostateczne murowane budynki gospodarskie, nowy dom mieszkalny; odległa jest 2 mile od miasta powiatowego, 1 milę od drogi żwirowej, przez co dla sprzedaży produktów znacznie komunikacja ułatwiona. Mający chęć kupna raczą się lub ustnie, lub w listach frankowanych do **J. Radziejewskiego w Poznaniu** przy ulicy Podgórnjej Nr. 12/13. zgłosić.

Domy moje pod Nr. 68/69. na Rybakach mam zamiar natychmiast sprzedać.

Od 1. Kwietnia mam także do wynajęcia mieszkanie z 2 izb i mieszkanie z jednej izby z alkierzem składające się.

Karol Henryk Gess.

Dla miłośników ogrodnictwa.

Do nadchodzącego sadzenia wiosennego polecam rozmaite gatunki drzew owocowych, między temi kilka tysięcy **sztuk treśni**, podobnież wilegatunków **drzewek doparków i ozdoby ogrodów**, między temi akacje kuliste na wybor, bardzo piękne **georginie, werbeny** i inne rośliny; jako też nasiona warzyw i kwiatów w najlepszych gatunkach. Spisu roślin moich udzielam bezpłatnie, rozśełam go także na żądanie w listach frankowanych.

H. Barthold, Inspektor plantacyi, przy królewskiej ulicy Nr. 6/7.